

(Gazzetta dello Sport - M.Cecchini) Mogą być lata, które trwają całe życie. Jedyne sezon Pietro Vierchowoda w Romie ma właśnie taki smak. "Car" przybył (wypożyczony z Sampdorii), zobaczył i wygrał. I nie było co, ale mistrzostwo - w sezonie 1982/83 z Nilsem Liedholmem - które nad Tybrem nigdy nie będzie zapomniane. I ponieważ mówimy o jednym z najlepszych włoskich obrońców w ostatnich czasach, jego opinie na temat ostatnich nowości z mercato Romy, należy brać pod uwagę.

Vierchowod, co myślisz o sprzedaży Benatii?

- Po prostu, jeśli Roma chce wygrać, jest to sprzedaż, do której nie powinno dojść. Mówię to oczywiście tylko z technicznego punktu widzenia, gdyż nie chcę wchodzić w sprawy ekonomiczne i stosunki, które chłopak mógł mieć z otoczeniem.

Zastępczo Manolasem nie przekonuje ciebie do końca?

- Nie kwestionuję wartości gracza, ale szybkie wejście do tak trudnej ligi jak nasza nie jest łatwe.

Jednak podczas ostatniego Mundialu Grek wypadł dobrze zdaniem wszystkich obserwatorów.

- To prawda, jednak sprzyjało mu defensywne nastawienie Grecji. Inna jest rozmowa, gdy zespół chce wygrać jak wydaje się chcieć Roma.

Zatem Benatia przekonywał ciebie bardziej?

- Nie ulega wątpliwości. Poza wieloma golami, które zdobył w zeszłym sezonie, fakt, że został pozyskany przez wielki klub jak Bayern Monachium, znaczy wiele. Uwaga jednak, gdyż nie odrzucam Manolasa. Mówię jedynie, że jest graczem, który będzie musiał być dopiero oceniony w porównaniu z tymi, którzy pokazali już swój potencjał.

Autor: abruzzo